„Trwajmy na drodze prawdy i wolności” (bł. ks. Jerzy Popiełuszko)

19 października 1984 r. miała miejsce jedna z najczarniejszych kart w powojennej historii Polski. Ksiądz Jerzy Popiełuszko został porwany i zamordowany przez funkcjonariuszy samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w mundurach funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego Milicji Obywatelskiej.

Moim zdaniem nie bez znaczenia jest fakt, że w tym roku rocznicę śmierci księdza Jerzego obchodzimy niedługo po pogrzebie Jerzego Urbana, który pomimo działalności wrogiej narodowi polskiemu, 11 października pochowany został na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

To właśnie Jerzy Urban - rzecznik prasowy rządu generała Jaruzelskiego, symbol i twarz PRL-owskiej propagandy - prowadził kampanię nienawiści przeciwko księdzu Popiełuszce. Kilka lat temu przyznał, że to on był autorem paszkwilanckiego tekstu wymierzonego w księdza Jerzego.

W wydanej w 2013 roku książce, która jest wywiadem-rzeką, opowiada o swojej pracy na stanowisku rzecznika rządu generała Wojciecha Jaruzelskiego. Mówił, jak atakował opozycję i Radio Wolna Europa, księży i kościół katolicki.

Pod pseudonimem Jan Rem, miedzy innymi na łamach warszawskiego tygodnika "Tu i Teraz", publikował felietony atakujące kościół i księdza Jerzego.

W jednym z nich, pod znamiennym tytułem „Seanse nienawiści”, na miesiąc przed uprowadzeniem księdza Jerzego Popiełuszki, napisał, że odprawiane przez niego msze święte w żoliborskim kościele, są seansami nienawiści.

Pisał: „W inteligenckiej części Żoliborza stoi kościół księdza Jerzego Popiełuszki (…), najbardziej renomowany klub polityczny w Polsce (…). Ten mówca ubrany w liturgiczne szaty nie mówi niczego, co byłoby nowe. Urok wieców, jakie urządza, jest całkiem odmiennej natury”. Dodał, że: "W kościele księdza Popiełuszki urządzane są seanse nienawiści. Uczucie nienawiści politycznej do komunistów, do władzy (...) Ks. Jerzy Popiełuszko jest więc organizatorem sesji politycznej wścieklizny."

Na ten jego tekst odpowiedział osobiście ksiądz Popiełuszko, podczas niedzielnej mszy świętej, 23 września 1984 roku: „Pan Jan Rem, chociaż wszyscy wiemy, kto tchórzliwie kryje się pod tym pseudonimem, pozwolił sobie na bezkarne plucie w sposób wyjątkowo prymitywny na tysiące ludzi gromadzących się w powadze, aby modlić się za Ojczyznę. Nie zabierałbym głosu, gdyby to był paszkwil [przygotowany] na mnie osobiście. Kieruję się bowiem w życiu zasadą, że nikt nie jest w stanie mnie obrazić, ale czuję się w obowiązku zabrać głos, gdy ktoś ubliża społeczności kościelnej i wchodzi z brudnymi butami w sfery misterium Kościoła, ofiary Mszy Świętej. Już samo nazywanie liturgii Mszy Świętej, cytuję: "seansem nienawiści" (gdy nieustannie mówi się o miłości nawet nieprzyjaciół takich jak pan Rem), "sesją politycznej wścieklizny", "czarną mszą i zbiorową histerią", świadczy wystarczająco o tym, że autor paszkwilu jest gorliwym sługą szatana, ojca nienawiści”.

Ten tekst Urbana nie pozostał bez wpływu na późniejszy bieg zdarzeń. Doprowadził do zamordowania księdza, co potwierdził na procesie toruńskim mec. Edward Wende: „Piotrowski [zabójca] ujawnił, że bardzo pilnie wsłuchiwał się w to, co mówi rzecznik prasowy rządu. [Oskarżeni] traktowali to jako rodzaj przyzwolenia dla swej działalności przeciwko księżom katolickim w Polsce”.

Dzisiaj, w rocznicę śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, po raz kolejny spotykamy się pod tablicą Jemu poświęconą, nie tylko po to, by uczcić pamięć o nim, ale także po to, aby mówić o minionych wydarzeniach i prawdzie historycznej.

Jako działacz „Solidarności”, świadek i uczestnik tamtych wydarzeń zastanawiam się jak to możliwe, że najwyżsi rangą funkcjonariusze systemu komunistycznego opływają w bogactwa, biorą pieniądze z Brukseli, szkalują Polskę, a po śmierci chowani są z honorami, a Ci, którzy walczyli o Wolną Polskę często są zapomniani i znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej?

Nie możemy godzić się na taki stan rzeczy. Musimy głośno mówić o tamtych wydarzeniach po to, aby młode pokolenie poznało prawdę historyczną.

I nie ma to nic wspólnego z nieszanowaniem polskiej tradycji, że o zmarłych mówi się dobrze albo wcale. Potrzebne jest po prostu poznanie prawdy historycznej o wydarzeniach towarzyszących wprowadzeniu stanu wojennego i działalności osób pokroju Jerzego Urbana - i to nie tylko w odniesieniu do księdza Jerzego Popiełuszki. Dlatego tak ważne jest aby - jak słusznie powiedział Premier RP – Urban doczekał się „uczciwej opowieści na swój temat”.

Jesteśmy to winni księdzu Jerzemu i wszystkim ofiarom stanu wojennego!

Po wielu latach udało się ustalić, kto jest autorem tablicy poświęconej bł. ks. Jerzemu Popiełuszce, zamontowanej na froncie „małego kościółka”. Dzisiaj zamieściliśmy na niej tabliczkę z podpisem autora – Mariana Gołogórskiego, krakowskiego artysty-rzeźbiarza, który nie tylko ją zaprojektował, ale również wykonał nieodpłatnie gipsowe rzeźby głowy i ręki oraz odlewy z brązu.

Prace były koordynowane przez szefa tajnej międzyzakładowej struktury MK "Solidarność" dzielnicy Kraków-Krowodrza - Andrzeja Fusa, pracownika AGH.

W niedzielę, 10 maja 1987 roku, tablica została zamontowana na ścianie kościoła, a następnie poświęcona. Od tamtego momentu spotykamy się tu regularnie, aby wspólnie obchodzić rocznice wydarzeń związanych z działalnością „Solidarności”.

Niech żyje „Solidarność”!

„Nie ma „Solidarności” bez miłości”(św. Jan Paweł II)